№ 171. w Wtorek dnia 26. Lipca 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 23. Lipca. — Assemblee nationale donosi, że Rossya wtenczas dopiero się oświadczy na projekta jéj przedłożone w sprawie wschodniéj, gdy te przyjętemi zostaną w Konstantynopolu.

Londyn, 23. Lipca. — Na posiedzeniu wczorajszem izby niższéj zapytał p. Layard ministra lorda John Russla, o sprawę turecko rossyjską. Minister lubo odmówił dyskussyi, jednak oświadczył, że Francya i Anglia zgadzają się nietylko względem utrzymania niepodległéj Turcyi, ale jeszcze pokoju.

Berlin, 24. Lipca. — Naj. Pan raczył nadać: książęco sasko koburg gotajskiemu ministrowi stanu Seebach order orła czerwonego 1. kl.

Berlin, 23. Lipca. — Według odebranych korrespondencyi z Londynu zanosi się tam na przesilenie ministeryalne. Opinia publiczna oburzona jest na Aberdeena, że on Anglią swém ustępowaniem na ohydę i niebezpieczeństwo wystawia i że odgrywa rolę dwuznaczną względem Francyi. Ufność w pokój także o wiele się zmniejszyła, gdy spostrzeżono, że porta nie przystanie na zmediatyzowanie Turcyi. Z Paryża piszą, że jeżeli Rosya odrzuci projekta sobie przesłane przez Francyą i Anglią, natenczas Francya czynnie przeciw niéj wystąpi: korespondencya ta zapewne przypuszcza, iż Aberdeen wystąpi z gabinetu angielskiego, a Palmerston stanie u steru rządu.

— (*Kor. Cz.*) Żaden z tutejszych dzienników nie wyjaśnił dotąd powodu do pogłoski o podaniu się do dymisyi pana Manteuffla, którą ministeryalny dziennik **Zeit** pierwszy puścił w obieg i jednocześnie prawdziwości jéj zaprzeczył. Dowiaduję się od wiarogodnych osób, że powód do niéj był następujący. Posłowie angielski i francuski mieli z wyższego polecenia zapytać tutejszego gabinetu, jakie w sprawie wschodniéj, gdyby przyszło do działania, Prusy zająć myślą stanowisko, w szczególności, czy się Rossyi czy państw zachodnich trzymać będą, czyli też pozostać chcą ściśle neutralnemi? W zwołanéj w skutek tego zapytania radzie gabinetowéj miała się pokazać różność zdań, a to nietylko co do konieczności dania na nie odpowiedzi, ale, gdyby ją koniecznie dać wypadało, co do jéj jakości. Minister-prezydent był za tém, aby żadnéj nie dać odpowiedzi, nie oświadczać się ani za Rossyą ani za państwami zachodniemi, mianowicie za Anglią, ku któréj tu zawsze wielki jest pociąg, ani nawet zapewniać naprzód, że Prusy zamierzają zachować w każdym razie ścisłą neutralność. Większa część członków gabinetu była podobno przeciwną zdaniu ministra-prezydenta, niechcącego wiązać wolności działania **Prus** żadnemi przedwczesnemi oświadczeniami. Była podobno mowa o p. **Radowitzu**, który chociaż nie zasiada w gabinecie, używa jednak wysokiego poważania u dworu, a zdaniem jego Prusy powinnyby się trzymać Anglii. W skutek chwilowego nieporozumienia, które powstało pomiędzy członkami gabinetu, minister-prezydent miał być gotów prosić o dymisyą, gdyby się zdanie jego nie utrzymało. Naj. Pan miał dać panu Manteufflowi racyą. Oto wyjaśnienie puszczonéj w obieg pogłoski. Za autentyczność nie ręczę, bo szczegóły obrad gabinetowych rzadko przechodzą wiernie do publiczności. Mam jednak inne przyczyny uważać je za prawdopodobne, a między niemi jest najgłówniejszą ta, że neutralne, na żadną stronę wyraźnie nieprzechylające się stanowisko **Prus**, opierające się głównie na mniéj - więcéj podobném, lubo pośredniczo-czynném stanowisku Austryi, jest w obecnéj chwili najsilniejszym działaczem w **utrzymaniu** pokoju europejskiego. Niepewność, w któréj się Rossya i państwa zachodnie co do możebnego stanowiska Austryi i Prus w razie przyjścia rzeczy do ostateczności znajdują, jest właśnie główną przyczyną, że rzeczy do ostateczności dotąd nieprzychodzą, i być może, że wcale nie przyjdą. Utrzymanie niepewności téj było więc ze strony p. Manteuffla zbyt silnym argumentem, aby zdanie jego niebyło miało wziąć góry w radzie gabinetowéj. Zresztą Prusy nie zbroją się, wojska ich nie zajmują żadnych strategicznych pozycyj na granicach państwa, nie ściągają się w wielkich masach do obozów, w Niemczech całych panuje zupełny pokój, opinia publiczna i jéj organa, dzienniki, które są niejako jéj dyplomatycznymi reprezentantami, prowadzą polemikę za i przeciw Turcyi z równą dla wszelkich opinij swobodą. Gabinet pruski nie czuł się więc niczém i względem nikogo obowiązanym do odsłaniania istotnéj dążności i celów swojéj polityki. Dziwićby się raczéj należało, że gabinety zachodnie powyższe pytanie stawić mogły; wątpiłbym o niem, gdyby mię o prawdziwości nie zaręczano. Może rzecz ta późniéj lepiéj się jeszcze wyjaśni.

Królestwo polskie.

Warszawa, 22. Lipca. — Spodziewamy się tu cesarza w Sierpniu, a więc nie jak podają gazety wiedeńskie w końcu tego miesiąca. Cesarz odbędzie przegląd wojska w obozie powązkowskim. Wiadomość także przez wiedeńskie gazety podana, że widoki na wojnę nikną, także jest tylko pobożném życzeniem austryackiego usposobienia pokojowego. Inaczéj jest w rzeczywistości. Rosya spodziewa się, że jéj wszystkie zamiary udadzą się a bojaźń państw przemysłowych na zachodzie jest tego rękojmią. Nikt się tu niezadziwi, jeżeli dnia jednego pokój będzie tu ogłoszony jako wypływający ze wspaniałości Rosyi naprzeciw zachodowi i Turcyi, i jako dar, na który tylko Rosya zdobyć się mogła, bo dziś Rosya bierze inicyatywę w sprawach świata, a reszta tylko ośmiela się na słabą i trwożliwą opozycyą.

Rossya.

Lloyd donosi, iż wyjazd jenerała Sierzputowskiego do Besarabii ma z tego powodu znaczenie, iż zdolny ten dowódzca artyleryi był dotychczas szefem dywizyi artyleryi stojącéj w królestwie polskiem. W Warszawie robią wielkie przygotowania na przyjazd cesarski, tak w obozie jak i po rezydencyach cesarskich; również odnawiają grecką katedrę św. trójcy.

Nie wiadomo z pewnością, jakie siły wkroczyły do księstw naddunajskich, a jakie stoją na granicy multańskiéj i w Besarabii. W ogóle zebrane w tamtych stronach wojska wynoszą tylko 120,000, a z nich najwięcéj połowa przeznaczona do księstw. Co się tyczy wspomnionych w pewnym liście z Jass czterech korpusów armii, to pewna, że wszystkie cztery, a nawet sześć korpusów piechoty są w stanie wojennym, ale nazbyt odległe od krajów zajętych i dopiero zbliżą się wtedy, gdyby przyjść miało do kroków wojennych. Tymczasowo nie ma Rosya zamiaru takowych rozpoczynać, bo jeszcze niema dostatecznych sił w pobliżu, a z wojskiem okupacyjnem zaczepnie działać nie jest w stanie, lubo nie cenimy zbyt wysoko obozu pod **Szumlą** i **Nikopolis**, ani też odwagi Omera baszy. Gdyby więc obecny stan rzeczy miał się chylić ku wojnie, trzebaby koniecznie posłać posiłki z południowéj Rossyi, i z królestwie Polskiego.

Francya.

Paryż, 20. Lipca. — W poniedziałek odbyły wojska na dolinie Satory manewr oddający obraz bitwy. Przez pół godziny przypatrywał się cesarz z konia tym manewrom, ubrany po cywilnemu, a cesarzowa z pojazdu. Niedaleko obozu budują teraz redutę i bastion, aby wojsko ćwiczyć w uderzaniu i bronieniu fortecy.

— Minister wojny wyjeżdża jutro przez Rouen do Hawru. W Rouen obejrzy wojsko i gwardyą narodową. Minister marynarki przybył onegdaj z Nantes do Rochefort. W Lorient uczyniono w jego obecności doświadczenie poruszania statku parowego, za pomocą pary z chloroformu.

— Wczora przeciw zwyczajowi odbyła się rada gabinetowa w St. Cloud.

— Wszystkie loże dworu po teatrach oddano pod rozporządzenie królowéj Krystyny. W niedzielę siedziała w cyrku na krześle cesarzowéj, a syn jéj na krześle cesarza. Wczora przyjmowała wielu członków ciała dyplomatycznego. Księżna Matylda była także w Malmaison. Książe Hieronim i jego syn jeszcze nieodwiedzili królowéj Krystyny. Zapewne nie chcą, aby pogłoska o wejściu Napoleona w stosunki małżeńskie z córką królowéj Krystyny nie nabrała większego do prawdy podobieństwa.

— Od kilku dni odbywają się aresztowania w okręgu łacinskim, zostające w styczności ze spiskiem opery komicznéj.

— Wczora rozpoczęły się roboty około rusztowań do uroczystości dnia 15. Sierpnia na placu zgody.

— Prefekt sekwany wydał rozporządzenie, że robotnicy, którzy poniedziałkują, nie mają być używani do robót rządowych.

— Z Londynu donoszą, że książe Czartoryski przez pewien czas jeszcze tam zabawi. Chce się doczekać, czyli nadzieja wojny na wschodzie się spełni. Książe zostaje w bardzo przyjacielskich stosunkach z lordem Palmerstonem. Pozornym powodem jego pobytu w Londynie, jest wydanie jednéj z swoich córek za potomka Stuartów za mąż, a podobno głównie mu chodzi o doczekanie się wojny.

Paryż, 21. Lipca. — Dekret w Monitorze zamieszczony znosi tymczasowo ograniczenia wolnego dowozu zboża z posiadłości angielskich w Europie. Dowóz ten był ograniczony w roku 1826.

— Pomiędzy 48 żołnierzami, którzy otrzymali medal wojskowy, znajduje się 7 Arabów.

— Cyrkus w obozie Satory wystawiony, mieści w sobie 12,000 widzów. Raz w tydzień dawane są w nim widowiska konne.

— Sprawę gmin rewolucyjnych wniesiono wczora przed sąd policyi poprawczéj. Dnia 12. Kwietnia aresztowano osoby uwikłane w tym procesie. Oskarżeni są o należenie do tajnego towarzystwa, na którego stoi kilku wychodzców londyńskich. Ostatni zostawali przez długi czas pod dyrekcyą centralnego komitetu demokratycznego, ale rozłączyli się z nim z powodu nieporozumień i utworzyli pod powyższém nazwiskiem osobne towarzystwo. Celem zjednania sobie zwlenników, ogłosili dwa pisma do ludu francuskiego, adres do amerykańskiego ludu i adres do szwedzkiego ludu. Wszystkie te środki służyły do wyjednania sobie zasiłków, do uwiedzenia rządu i do rozszerzania manifestów komitetu rewolucyjnego we Francyi. Liczba oskarzonych wynosi 12, a między tymi jeden literat, jeden kupczyk, kilka kobiet, stolarz, krawiec i t. d. Z nieobecnych oskarzeni są trzéj byli reprezentanci Felix Pyat, Marek Caussidière i Boichot, literat Avril, były profesor z Montpellier Rongée, szewc i stolarz. Wczoraj słuchano świadków. Dziś wieczorem zapewne wyrok zapadnie.

— Majaczenie sprawy wschodniéj, wahanie się giełdy i deszcze które mamy znowu od dni kilku, wprowadziły Paryż znów w okropny humor. Kogo zapytasz o pokój i wojnę, klnie jak bisurman i zaledwie wykrzyknie: »Nie będziemy mieli ani pokoju, ani wojny « Gniewają się szczególnie Paryżanie o to, że ich stan rzeczy dzisiejszéj rujnuje. Czy to przez interes, czy patryotyzm, Paryżanie są bardzo za wojną, i kiedy im kto powie że Rosyi ustąpią, gniewają się. Nieufne postępowanie Anglii mocno ich oburza. Korespondenci są podzieleni w opinii. Korespondenci Timesa, Daily-News i Wanderera są jeszcze za wojną.

Pogloska o zamachu na życie cesarza na placu de la Concorde, rozeszła się jak zwykle po Paryżu lotem błyskawicy Mówiono, że autor zamachu strzelił do cesarza z pistoletu, ale to nie jest prawdziwém. Onegdaj, wracając drogą żelazną z Satory, cesarz mało co nie uległ nieszczęściu. Konwój St. Germański zaczepił ostatni wagon konwoju wersalskiego, w którym się cesarz znajdował.

Królowa Krystyna przywiozła z sobą dwie córki, z których jedna, hrabianka Virtalegria, jest widlkiéj piękności. Puszczono bajkę, że hrabianka iść miała za księcia Napoleona. Cała familia królewska mieszka w Malmaison.

P. Pelletan ogrosił dzisiaj w Siècle zapowiedziany artykuł o »Recueil des Documents.« Wydanie drugiego oddziału dokumentów już już się gotuje. Wyjąwszy Constitutionnela i la Presse, dzienniki francuskie mało dotąd trudniły się rozbiorem ogłoszonych dokumentów. Dzienniki angielskie w tém ich wyprzedziły.

Cesaz robi pod Satory często rewie drugiéj dywizyi armii paryzkiéj; aby zabawić żołnierzy, kazał on zrobić z trawników cyrk, w którym odbywać się będą sztuki konne trzy razy na tydzień. Żołnierze stojący garnizonem w Paryżu chodzą także bezpłatnie na sztuki konne czy to na placu elizejskim, czy na przedmieściu ś. Antoniego. Rząd płaci za żołnierzy.

Anglia.

Londyn, d. 20. Lipca. — Morning Chronicle przypomina handlującym kupcom, że obsadzenie księstw naddunajskich nietylko zagraża traktatom, honorowi angielskiemu, równowadze europejskiéj, wolności na stałym lądzie i innym ważnym interesom, ale jeszcze dotyczy ich własnéj kieszeni. Rosyjska duma spojrzała, mówi Morning Chronicle, bezwątpienia na Konstantynopol, ale niemniéj ważnym jest drugi przedmiot, którego nasi ministrowie niepowinni spuszczać z oka przy cofaniu się Rosyan w skutek udania się układów, aby go niezabrali jako dobrą zdobycz. Pod tym przedmiotem rozumiemy wolność handlu wołosko multańskiego, któréj Rosyan nienawidzi. Od Finlandyi aż do granic kompanii amerykańsko rosyjskiéj handlującéj kożuchami, rościąga się niezmierny łańcuch urzędników rosyjskich, którzy czuwają, aby cudzoziemskie towary do Rosyi niewchodziły. Przy taryfie zaprowadzonéj w Rosyi, byłoby chełpliwością, gdyby kto chciał utrzymywać, że przemycnictwo ustanie na granicach tego kolosu. W rzeczy saméj zależność od nędznych wyrobów krajowych poduszcza kupców do przemycnictwa i to tak dalece że nawet drogie towary austryackie znajdują do Rosyi hurtowy odbyt drogą przemycnictwa. Jak bezsilną być musi Rosya ze strony Besarabii, gdzie na dzikich granicach multańskich i wołoskich trudno ustrzedz przemycnictwa, a gdzie tak ogromny znajdują targ towary angielskie! Rana ta rosyjska zagoiłaby się w części, gdyby się rządowi rosyjskiemu udało granice swoje posunąć aż do Dunaju. Jeżeli nie wymoże na drodze dyplomatycznéj wcielenia księstw naddunajskich do Rosyi, to przynajmniéj starać się będzie wyrobić sobie nadzór nad taryfą celną multańsko-wołoską.

— Morning Herald mówi między innemi: jedna wideła rosyjska na zachód Prutu, znaczy tyle dla Anglii i Francyi, co w życiu prywatném uderzony policzek rękawiczką: nie masz tu szkody osobistéj, ale dowód tak głębokiéj pogardy, że za nią z niebezpieczeństwem życia trzeba się mścić lub postradać na wieki honor. W téj chwili doznały téj hańby dwa największe narody Europy, drzą usta, lica płoną, ale obraza tkwi zaszczepiona w nich. Ludwik Napoleon przynajmniéj trzasnął w pałasz. Lord Aberdeen na hańbę Anglii ułożył się pobożnie i z rezygnacyą poskrobał się po policzku.

— Times dziś mówi o sprawie wychodzcy Kosty. Składa winę na strony spór wiodące, na austryackiego konsula, ponieważ użył gwałtu, kiedy mu Ali basza przyrzekł, że Kostę z Smyrny wydali; na Alego baszę, ponieważ niezażądał zadosyć uczynienia od austryackiego konsula, ponieważ pogwałcił tureckie terytorium; na konsula amerykańskiego, ponieważ niemiał prawa, okrom uczucia ludzkości, do mieszania się w tę sprawę, ponieważ nawet paszportu amerykańskiego niezdołano pokazać. Za temi trzema pogwałceniami prawa nastąpiło czwarte. Kapitan amerykański zażądał bez kołowodów wydania pochwyconego więźnia i obaj kapitanowie możeby wydali sobie bitwę w porcie, gdyby dyplomacya niebyła się wmieszała do téj sprawy. W zwyczajnych okolicznościach, niemiał prawa amerykański komendant bez pozwolenia porty, przepisywania obcemu oficerowi warunków, ale z tego położenia rzeczy widać, że największe pogwałcenia prawa muszą uchodzić bezkarnie i że najprostsze zwyczaje ucywilizowanych ludów są zniesione na pozór. Mimo to przemoc, jakiéj się dopuścił kapitan fregaty St. Lewis na kapitanie Husara, będzie poczytany przez dwór wiedeński za akt nieprzyjacielski, za który zażąda od prezydenta Pierce zadosyć uczynienia. Przy obecném usposobieniu Stanów Zjednoczonych naprzeciw Europie w ogóle, a w szczególności przeciw Austryi, nieda prezydent zadosyć uczynienia. Powód właściwy do tych kroków nieprzyjacielskich dał rząd turecki, bo stanowczo w téj sprawie niewystąpił. Energiczny gubernator kazałby dać ognia do brygu, którego kapitan ośmielił się chwytać człowieka na lądzie i byłby ukarał oba wojenne okręty, które w porcie obcym ośmieliły się grozić sobie.

Globe mówi w podobnym tonie o wypadku tym w Smyrnie. Gani wszystkich, którzy brali udział w tym przypadku. Amerykański orzeł próbuje skrzydeł i chce pokazać na całym świecie siłę swoją. Prezydent Pierce nieogłosił wprawdzie zasad swojéj zewnętrznéj polityki, ale wybór osób w departamentach wewnętrznych i zewnętrznych świadczy o jego dumie i ultra Yanketyzmie.

Londyn, 21. Lipca. — Dzienniki torysoskie korzystają z kwestyi wschodniéj i chwalą Karola Malmesbury, byłego ministra spraw zagranicznych, którego prasa liberalna tak sponiewierała. Wystawiają dążność jego w utrzymaniu ścisłych i przyjacielskich stosunków Anglii z Francyą i starają się dowieść, że tak zwani liberalni, z wyjątkiem lorda Palmerstona pracowali na rzecz mocarstw absolutnych, jedynie z powodu nienawiści rządu napoleońskiego. Press i Herald szczególniéj nad tém rozprawiają. Britannia także torysoski dziennik wita Palmerstona jako przyszłego pierwszego ministra i twierdzi, że Aberdeen, Russel, Sir J. Graham, Sidney Herbert i Granville powinni wystąpić z gabinetu. Lord John mianowicie dla tego, ponieważ niemoże służyć pod człowiekiem, którego on krótko po wystawieniu jako wzoru mężów stanu angielskich, bez ceremonii wypędził z urzędowania; Sir J. Graham, ponieważ niemoże być podrzędnym w gabinecie Palmerstona, którego nazwał pogorzełą europejską; Aberdeen z powodu uczuć swoich rosyjskich, a nakoniec Herbert i Granville z powodu swych rosyjskich pokrewieństw. Zresztą przyznaje Britannia, że Palmerston lubo jest kochanym przez lud angielski, ale nie wszędzie jest cierpianym. Tak np. cały zastęp ludzi giełdowych, dostaje ograżki na całém ciele, gdy im się wspomni o Palmerstonie, bo uważają go za bardzo ruchliwego w polityce, a ztąd liczyć niemogą na stałość giełdy i powtóre, że w wyższych kołach przychylnych Orleanom także jest nielubiony.

— Dotąd wyszły dwa buletyny o stanie zdrowia królowéj. Według nich choroba ma przebieg naturalny i nieobudza żadnéj obawy.

— Księżna Maria Leuchtenburg, najstarsza córka cesarza rosyjskiego, która ostatnie dziesięć dni przepędziła z dziećmi swemi w Torquay (Devonshire) przybyła onegdaj osobnym pociągiem do stolicy i ma zamiar zabawić tu aż do soboty. W jéj orszaku znajduje się jenerał Ogarew. Następczyni tronu Olga wirtembergska spodziewaną tu jest ze Sztutgardu i równie uda się do Torquay.

— Przed sądem policyjnym Westminsteru odbyła się sprawa dwóch wychodzców włoskich, która wiele krwi napsuła. Rzecz zdaje się tak się miała: do hrabiego C. Arrivabena, przyjaciela Mazziniego przyszedł drugi włoski wychodzca, Pietro Guccione i prosił go, aby list przesłał Mazziniemu. W iście prosił go o wsparcie. Hrabia otworzył ten list, albo jak twierdzi, nieodpieczętowany spalił. Tym sposobem rąk Mazziniego niedoszedł. O tém dowiedział się ów wychodzca i zemścił się tym sposobem na hrabim, że go na ulicy kilka razy kijem po twarzy uderzył. Hrabia zaskarżył więc Guccionę o obrazę cielesną, ale że przed sądem rzecz się nie wyjaśniła, kto kogo napadł, przeto Guccione musiał stawić rękojmię, że w przeciągu trzech miesięcy dotrzyma pokoju, to jest, że hrabiego nienapadnie.

Austrya.

Wiednia. — Z powodu sprawy wschodniéj zapomniano zupełnie o niezałatwionym dotąd sporze między Austryą a Szwajcaryą. Wszakże granica szwajcarska ciągle jest od strony austryackiéj zamknięta. Mówią że rada kantonu Ticino postanowiła ponowić ogłoszenie dwóch pierwszych ustępów prawa z roku 1828 pod względem pobytu cudzoziemców. Brzmienie ich jest: Pobyt w kantonie Ticino zabroniony jest cudzoziemcom, którzy knowali spiski przeciw swoim monarchom i którzy zostają pod zarzutem ciężkiéj zbrodni. Ustęp trzeci mający nie być ponowionym brzmi wszakże: tym którzy z powodu błędów lub opinii politycznych albo wreszcie niemoralności lub złego prowadzenia się ojczyznę swoją opuścili.

— Minister Baumgartnes powraca już stale z urlopu i obejmuje napowrót zarząd obu ministerstw tak skarbu jak i handlu.

— Poseł angielski w Wiedniu lord Westmoreland daje częste obiady; na ostatnim z nich w piątek znajdowali się poseł rossyjski bar. Mayendorff, poseł francnski baron Bourqueney, bawarski hr. Lerchenfeld, pruski bar. Canitz, minister spraw zagr. hr. Buol-Schauenstein, ministrowie Dr. Bach i Kraus, namiestnik Lombardyi pan Burger i wiele innych osób.

— W tych dniach kolej Gloggnicka przechodzi na rzecz skarbu lubo dyrekcya jej dopiero w Październiku ustępuje.

— Przez postanowienie najwyższe ułaskawiony znowu teraz został jeden z wychodzców weneckich, którego majątek zostawał pod sekwestrem. Ułaskawienie nastąpiło pod temi samemi łagodnemi warunkami jakie i poprzednikom jego zadyktowano. Wychodzcem tym jest Dr. Cezar Levi właściciel domu w Wenecyi, a lubo był on ciężko skom-

promitowany tak przed rewolucyą jak i po wypadkach r. 1848, wszakże od tego czasu, a mianowicie w czasie pobytu swego we Florencyi, dał on przekonywające dowody poprawy i uczciwego sposobu myślenia, i w tym względzie władze toskańskie przychylnie się za nim oświadczyły.

— Czytamy w Kor. austryackiéj, oczywista austryackie sprawozdanie o aresztowaniu i uprowadzeniu Kosty, jak następuje: »Doszły nas wiadomości z Smyrny z d. 6. m. b. donoszące o niesłychanem w dziejach układów międzynarodowych postępowaniu komendanta amerykańskiéj korwety »S. Louis« w sprawie aresztowanego wychodzca Kosty, który złamał dane przez siebie słowo. Wiadomo że ten wbrew piśmiennemu rewersowi przybył ze Stanów zjednoczonych do Smyrny, gdzie w skutek ostatnich na wschodzie zamieszek zebrały się liczne kupy węgierskich i włoskich wychodzców, tudzież, że c. k. jeneral. konsul tamże kawaler Weckbecker na mocy zapewnionéj traktatami konsulom europejskim w Lewancie juryzdykcyi nad ziomkami swymi, kazał Kostę schwytać i na pokład c. k. brygu »Husar« przeprowadzić. Zaszły potem oburzające sceny, gdzie dzielny oficer c. k. marynarki zamordowany został w kawiarni przez kupę wychodzców, a z dwoma innymi najhaniebniéj sobie postąpiono; daléj nieczynność gubernatora tureckiego; postępowanie kapitana korwety amerykańskiéj, który na ostatku z ust samego Kosty przekonał się, iż tenże nie jest obywatelem Stanów zjednoczonych; a wreszcie wysłanie przez portę komisarza w osobie Szekiba effendego dla śledztwa téj sprawy jak tego c. k. internuncyusz w Konstantynopolu był żądał, są również w świeżéj jeszcze pamięci.

»Wszelako oburzone w najwyższym stopniu takowemi zbrodniami wychodzców uczciwych ludzi wszystkich stronnictw i wszelakiéj narodowości, miało jeszcze nowych a smutnych doznać niespodzianek. W d. 2. Lipca dowódzca amerykańskiéj korwety »S. Louis« napisał do dowódzcy c. k. brygu »Hussar«, i odwołując się na rozkazy pełnomocnika amerykańskiego w Konstantynopolu domagał się wydania Marcina Kosty pod pozorem, iż tenże obywatelem jest Stanów zjednoczonych, dotąd, że polecone ma sobie w razie odmownym wydostać Kost siłą (by force). Pismo oddane było o 10. rano, a termin wyznaczony do 4. po południu.

»Amerykanie sposobili się w rzeczy saméj do walki w myśli dokonania gwałtu w porcie mocarstwa niemającego w téj sprawie udziału. Działa okrętu »S. Louis« wymierzone na stojący w porcie tuż obok niego c. k. bryg »Hussar«. Cesarski okręt wojenny stanął w pogotowiu do energicznego oporu i bitwy z zapalonemi lontami, a oficerowie i żołnierze w dumnej i pogardzającéj śmiercią pozycyi austryackiego wojaka, gdy tymczasem przybyła w dniu 1. Lipca z Sary c. k. goeletta »Artemisia« po drugiéj stronie okrętu amerykańskiego krążyła.

»Niepodobna opisać oburzenia jakiem przejęci zostali wszyscy konsulowie i dobrze myśląca część mieszkańców Smyrny na takie grubijańskie postępowanie komendanta amerykańskiego, depczące prawa narodów, a to tem więcéj jeszcze, iż podobna krwawa bitwa w porcie neutralnym pociągnęłaby za sobą niewątpliwie zniszczenie części miasta i handlowych statków wszystkich narodów.

»Król. pruski konsul pan Spiegelthal udał się na prośbę p. Weckbeckera do gubernatora Ali baszy, który właśnie z powdu tureckiego ramazanu w głębokim śnie spoczywał, przedstawił mu rzecz całą i żądał, aby okręt wojenny turecki stojący bezczynnie w porcie postawić między okręty gotujące się do walki i niedopuścić tym sposobem tak ciężkiego naruszenia prawa narodów. Wszystko wszakże, co mógł pruski konsul od Ali baszy uzyskać, była obietnica zaniesienia protestacyi do amerykańskiego konsula p. Offley. Temu wymówił tymczasem c. k. konsul jeneralny bez ogródki i w ostrych słowach całe nielojalne, bezprawne i brutalskie postępowanie ze strony amerykańskiego reprezentanta i przytem niewzruszenie oświadczył, że Marcina Kostę nie wyda ani komendantowi amerykańskiemu ani też Turcyi, jak to projektował p. Offley w celu porozumienia się. Gdy wszakże w podobnym stanie rzeczy spór powstały, tylko przez obustronne legacye w Konstantynopolu mógł być rozstrzygniętym, z drugiéj zaś strony nie pozbawiając praw Austryi, statki wszystkich narodów w porcie smyrneńskim tudzież wielką ilość prywatnéj własności wszelkiego narodu tam złożonéj, osobliwie zaś należąca do poddanych austryackich chciano uratować od nieochybnéj zguby za staraniem c. k. konsula jeneralnego, któréjby ofiarą padły w razie, gdyby przyszło w brew prawu narodów do walki z nakazu pełnomocnika amerykańskiego; przeto p. Weckbecker zgodził się w końcu z konsulem amerykańskim, aby Marcina Kostę, aż do ostatecznego rozstrzygnięcia sporu oddać w areszt ces. francuzkiego konsula jeneralnego p. Pichon. Ten chętnie przyjął za wspólną notą obu konsulów spór wiodących, powierzonego sobie więźnia aż do chwili orzeczenia kto ma nad nim mieć protekcyą. O godz. 5. Kosta oddany został w ręce jen. konsula francuzkiego, a oba c. k. statki wojenne, tudzież »St Louis« odstąpiły od walki.

»Mieszkańcy Smyrny, którzy przypuszczali, że wystawieni będą na rzeź ze strony zbyt licznéj w tem mieście hołoty, w razie gdyby przyszło do bitwy, oddają zupełną sprawiedliwość niezłomnemu a zarazem umiarkowanemu stanowisku c. k. jeneralnego konsula, tudzież odwadze i nieugiętemu postępowaniu obu dowódzców okrętów J. C. K. Ap. Mci.

»Nazajutrz (3. Lipca) o 9. rano przybył do Smyrny nadzwyczajny komisarz porty Szekib Effendi, aby zaspokoić przyrzeczone żądania Austryi. Lubo zdawało się, iż mordercy bar. Hackelberga ratowali się ucieczką lub się dobrze poukrywali, przecież Szekib Effendi spodziewał się, że środki użyte przez niego w celu wyszukania spólników spisku nie będą bezskutecznemi. Dnia 6. b. m. c. k. parowiec wojenny »Custozza« przeznaczony do przewiezienia z Konstantynopolu do Aten c. k. ministra rezydenta p. Kletzla, przybędzie ztamtąd do Smyrny i przywiezie panu Weckbeckerowi dalsze polecenia c. k. internuncyusza barona Brucka w sprawie Kosty.«

Gaz. tryestska donosząc prawie słowo w słowo o tem, dodaje jeszcze, że Kosta okuty na lewą rękę i nogę wsadzony był do łodzi, obok niego dwóch żołnierzy z bronią i oprócz wioślarzy znajdowali się na téj łodzi oficer austryacki i austryacki dyrektor poczty p. Filipuzzi. Wylądowano przy »Bellevue« i przeprowadzono więźnia do pobliskiego szpitala francuzkiego, gdzie przygotowano dla niego pokój i przyjęto go ze strony konsula francuzkiego. Niezliczony tłum ludu zebrał się na »Bellevue« przyglądając się wylądowaniu Kosty. Wieczorem tego samego dnia tutejsze towarzystwo filharmoniczne przypłynęło na małym parowcu pod amerykańską korwetę i tam odprawiło serenadę (!) D. 3go powrócił p. Walcher kanclerz austryacki, który pojechał był w sprawie Kosty, a z nim przybył komisarz turecki. Wieczór dom konsulatu austryackiego strzeżony był przez żołnierzy marynarki austryackiéj. Dnia 4. obchodzono rocznicę niepodległości Ameryki, wszystkie konsulaty wywiesiły chorągwie. Korweta austryacka pokryta była cała chorągiewkami. Bryg austryacki wywiesił flagę amerykańską, a w południe oba okręty dały salwę z 21 strzałów, na które odpowiedziano z warowni.

Wiedeń, d. 19. Lipca. — *(Kor. Cz.)* Cesarz i dostojni jego rodzice arcyksiąże Franciszek Karól i arcyksiężna Zofia znajdują się od dwóch dni z powrotem w Schönbrunn. W niedzielę wieczorem liczna publiczność miała szczęście oglądać całą wysoką rodzinę w Leinz na kawie u znanego z tego zaszczytu oddawna prostego wieśniaka, wójta téj gminy. Arcyksięstwo Franciszek Karól i Zofia przybyli tam w czworokonnym powozie. Arcyksiążęta Franciszek i Ludwik konno, cesarz w parokonnym faetonie z przybocznym adjutantem. Publiczność siedząca w małym ogródku przy drewnianych stołach, powitała najjaśniejszą rodzinę z winnem uszanowaniem. Poczem cesarz i arcyksięstwo usiedli przy jednym z tych stołów; skromny ten podwieczorek trwał przeszło pół godziny. Cesarz był wesół, i w całéj postawie miał wyraz zdrowia

Pogłoski o pewnych zmianach w ministeryum spraw zagranicznych zaczynają się znowu szerzyć. Nazwisko hr. de Rechberg występuje w tych pogłoskach na wierzch. Mnie się zaś zdaje, że hr. de Rechberg wróci do Medyolanu na ukończenie zupełne powierzonego mu polecenia.

Ze wschodu nic nowego. Wiadomości z Carogrodu z 9. b. m. przyjdą zapewne jutro. To co dzienniki mówią o nocie retrowersyjnéj rosyjskiéj niezasługuje na uwagę. Gabinet rosyjski na taką notę nie przystanie.

Poselstwo tutejsze rossyjskie jest w wielkim ruchu. Kuryerów między Petersburgiem i Wiedniem kilku na tydzień. To wszystko co dzienniki mówią o nowych układach, ogranicza się do tego, że Porta podpisze purement et simplement notę rossyjską, albo przyjdzie do walki. Tymczasem wojska rossyjskie rozłożą się nad Dunajem.

Księstwa naddunajskie.

Gazeta Kronsztadzka opisuje obszernie w listach z Jass pochód wojsk rossyjskich. Przejście Prutu zajęło 8 dni, a zaraz potem kolumny posuwały się ku Dunajowi. Położenie obu książąt i rządów ma być bardzo krytyczne. Muszą się oni wystrzegać, aby z jednéj strony nie skompromitować się w obec Rossyi, z drugiéj zaś, aby im naród nie zarzucał braku patryotyzmu. Mówią, że książe Ghika otrzymał wezwanie, aby żądał wejścia wojsk rossyjskich, lecz nie dał się do tego nakłonić; po wielu dopiero naleganiach miał zezwolić na wysłanie w deputacyi trzech bojarów do Kiszeniewa do kwatery księcia Gorczakowa i w tym celu przeznaczono pp. Michała Michalaki, Laskara Bogdę i Logoteta Kantę. Przyjęli oni zlecenie, lecz się wystawili za to na zarzuty partyi narodowéj. Książe kazał im udać się do Kiszeniewa i odbyć manifestacyę ustnie, zamiast jak chciano pisemnie. Ale kiedy konsul jeneralny wydalił się do Bukaresztu, książe cofnął rozkaz i zalecił tylko, aby deputaci przyjmowali księcia Gorczakowa z téj strony granicy pod Skulonami na terytoryum mołdawskiem.

Turcya.

Konstantynopol, d. 11. Lipca. — Fortyfikacye nad Bosforem ku czarnemu morzu za kilka dni będą skończone. Stare warownie naprawiono i dziś artylerya już wygodnie w nich się mieści. Mnóstwo też ostępów postawiono na wyżynach około wejścia z Bosforu na czarne morze. Flota turecka złożona z 40 żagli także jest zupełnie uzbrojona. Wiceadmirał Achmet basza, który flotą dowodzi, najwięcéj przyczynił się do jéj dokładności.

Wojsko wciąż przechodzi przez Konstantynopol do Warny.

Porta ponosi według triestskiéj gazety koszta opatrywania w żywność floty angielskiéj i francuzkiéj, codziennie wynoszą one 15,000 fr.

Selim basza udał się d. 3. Lipca do Batun, celem zorganizowania 20,000 Lazistanów, którzy według dziennika konstantynopolitańskiego oświadczyli, że chcą być prowadzeni na Rosyan. Dwadzieścia tysięcy tych ochotników, z cesarskiém wojskiem i redifami, uzupełnią korpus 35,000 do 40,000, a jeżeli z tym korpusem połączy się armia z Erzerum, natenczas będzie ich 80,000, gotowych do rospoczęcia wojny zaczepnéj na Kaukazie.

— Angielscy ministrowie oświadczyli w parlamencie że Rosyanie zapewne ograniczą się na obsadzeniu Multan, a tymczasem odbieramy wiadomości z Bukarestu z dnia 11. Lipca, że Rosyanie posuwają się naprzód. I tak mówi gazeta bukarestska: przednia straż cesarsko-rosyjskiéj armii okupacyjnéj pod dowództwem J. W. jenerała adjutanta hr. Anrep Elmpta przybyła w dniu 25. Czerwca (7. Lipca) do Fokszan i d 28. Czerwca starego stylu (10. Lipca) w Busseo. (Fokszany leżą na granicy multańsko-wołoskiéj, Busseo w Wołoszczyźnie, za równo od Foksan i Bukaresztu oddalony. Gazeta niemiecka kładzie datę grecką).

— Gaz. Kronstadzka pisze z Bukaresztu pod d. 12. Lipca: wojska rosyjskie spodziewane są w stolicy wołoskiej w dniu 15. Lipca; równie pisze Temeswarska gazeta z Bukaresztu dnia 12. Lipca: rząd odebrał wiadomość urzędową, że w piątek dnia 15., przednia straż rosyjska w sile 7000 kawaleryi i artyleryi tu wkroczyła; w sobotę za nimi przybędzie piechota i główna armia.

— Ponieważ w sporze turecko-rosyjskim chodzi o ogłoszenie traktatów, rosporządzeń i praw w pewnych formach, przeto nieodrzeczy będzie objaśnić czem się one od siebie różnią, co do formy. Hati szerif znaczy dosłownie tłumaczone, co bula Kalifa; jest to organiczne prawo, przez sułtana nadane, z sankcią religijną, ponieważ sułtan jest głową wiernych. Tanzimat znaczy uregulowanie hattiszerifu z Gulhany czyli

statutem tureckim. Jrudé jest ordonansem, rozkazem gabinetowym, podpisanym przez sułtana, który w tym przypadku występuje jako świecki monarcha. Firman jest dekret podpisany przez sułtana, który głównie ściąga się do administracyi. Berat jest diplomem i dotyczy osób. Sened jest układ dyplomatyczny, podpisany przez ministra na ten cel upełnomocnionego i sinalagmatyczny czyli dwustronne zobowiązanie zawierający.

Journal de Constantinople z dnia 30. Czerwca tak się wyraża o zajęciu księstw naddunajskich: »Zajęcie to będzie niezaprzeczenie zgwałceniem ottomanskiego terytoryum, a chociaż Rossya oświadcza, że niechce prowadzić wojny z sułtanem, swoim przyjacielem i sprzymierzeńcem, fakt ten będzie niemniéj bardzo ważnym krokiem nieprzyjaźni, będąc jawnem naruszeniem całości i niepodległości tego cesarstwa. Nie do nas należy orzekać czyli w. porta odpowie gwałem na ten akt gwałtu; zgodna z wielkiemi mocarstwy, które zagwarantowały jéj nietykalność i niepodległość, kierować się będzie ich wspólną roztropnością, dając tym sposobem jeden więcéj dowód dobréj chęci swojéj, nieuczynienia nic takiego, coby się niezgadzało z tem, czego się po jéj rozsądku spodziewają w okolicznościach najtrudniejszych, i w których tak mało zważają na jéj prawa i na najważniejsze interesa zachodu i wschodu; pewna zresztą, że sprawa jéj która jest słusznością samą z chwałą wyjdzie z tych wielkich sporów, jakikolwiek wzięłyby koniec.

Co chcemy powiedzieć i należycie podnieść, to że księstwa żadnego niemają udziału w kwestyach o które chodzi, i że zajmując je Rossya, zgwałci terrytoryum ottomańskie tak samo, jak gdyby zajmowała jakąkolwiek inną Turcyi prowincyą. Uczyni ona krok zaczepny stronie, która najwięcéj przedstawia ułatwień; gdyby wejście do Turcyi którędy indziéj zdawało się jéj łatwiejszem, tamtędy weszłaby niezawodnie. Nie trzeba więc mówić jak to czynią pewne osoby i pewne dzienniki w Europie: zajęcie księstw naddunajskich mniéj jest ważnem aniżeli byłoby niem zajęcie Stambułu; ze względu na niepodległość Turcyi i w duchu Rossyi, ma ono całą ważność jaką tylko mieć może. Akt najazdu będzie zupełnym, i nie straci wcale na niesprawiedsiwości swojéj przez przytoczone nieraz spostrzeżenie, że nie pierwszy to raz Rossya księstwa zajmuje.

Ilekroć bowiem mocarstwo to zajęło prowincye rzeczone, zawsze było to w skutku wypowiedzianéj wojny, albo też jakiegoś wypadku właściwego tym prowincyom, a który mógł policzonym do przewidzianych traktatami ewentualności. Owóż, gdy z jednéj strony powiedziano w liście hr. Nesselrodego, że Rossya nie jest w stanie do wojny z portą, a gdy z drugiéj strony, nie zachodzi w sporze obecnym nic takiego coby księstw dotyczyło, wynika ztąd, że zajęcie tych prowincyi będzie musiało być uważanem za zgwałcenie terrytoryalne równie ważne, równie naruszające niepodległość i całość Turcyi, jak gdyby którakolwiek inna część kraju została zajęta «

— Ostdeutsche Post podaje list z Konstantynopla 8. b. m. następującéj treści: »Ramazan zbliża się do końca, a poczyna się święto bajramu, a to stoi na zawadzie politycznym sprawom, i dla tego niewiele nowin podać można. Poseł amerykański powrócił z Grecyi i ukończył sprawę Kosty*). Internuncyusz cesarski popiera reklamacyę energicznie, i domaga się wydalenia emigrantów austryackich. Rozwija on również wielką czynność w przyprowadzeniu sporu na drogę pojednawczą, i w tym celu miał wczoraj długie posłuchanie. Przyjazd lorda Carlisle z Anglii, by uskromić lorda Redcliffe, nabawił tu niepokoju, i obwiniają Anglię o dwuznaczność; zarzucają, jéj że rozdmuchała płomień i zostawi Turcyą zabrniętą w kłopotach. Żołnierze ciągle się tu gromadzą i ożywieni są duchem wojennym, co mocno chrześcian tutejszych niepokoi. Oczekują tu przyjazdu jenerała hiszpańskiego Don Juan Prim, którego usługi w razie wojny byłyby tem ważniejsze iż bezpłatne, a możnaby tym sposobem uniknąć francuskich i angielskich jenerałów, którzy dużo kosztują. Nadto jenerał Prim jest osobą neutralną, zatem niedałby żadnemu gabinetowi powodu do użaleń. Bank niedaje o sobie jeszcze znaku życia. Kapitały europejskie jeszcze nienadeszły i czekają lepszych czasów. Redaktor Journalu de Constantinople który przemawia za wojną z Rossyą, odbiera często bezimienne listy z pogróżkami, które pochodzą podobno od tutejszych Greków. Ciekawym jest fakt, iż rząd kazał pochwytać Turków grożących wyrznięciem chrześcian, i bez względu na wiek i stan kazał im strzydz głowy i w rezerwie umieścić. Gabinet londyński miał odwołać lorda Redcliffe, a missya chwilowa lorda Carlisle ma być zamienioną na stałe poselstwo.

*) Lloyd pisze właśnie w wstępnym artykule, że nie p. Brown którego depeszą zastawiał się kapltan statku »St. Louis«, ale p. Marsh jest posłem amerykańskim przy porcie, lecz właśnie bawił na ten czas w Atenach, a pana Brown jako chargé d'affaires zostawił. P. R. (Cz.)

— Cop. Ztgs Cor. donosi, że w tych dniach dużo dział poszło z Konstantynopola do Adryanopola.

— Gazeta krzyżowa donosi z Wiednia, iż prywatne listy z obozu Omera baszy wzmiankują o przygotowaniach ze strony muszyra do przejścia przez Dunaj i wkroczenia do Wołoszczyzny. Wiadomość ta wszakże potrzebuje być potwierdzoną.

Wiadomości handlowe.

Berlin, dnia 26. Lipca. — Pszenica 68—75 tal. Żyto $53\frac{1}{2}$—$\frac{1}{2}$58 tal. Jęczmień 40—42 tal. Owies 30—32 tal. Groch 56—62 tal. Oléj rzepiowy $10\frac{5}{6}$ tal. Oléj lniany 11 tal. Okowita bez beczki $27\frac{3}{4}$ tal.

Szczecin, 23. Lipca. — Olei rzepiowy $10\frac{5}{6}$ tal. Okowita $13\frac{3}{4}$ tal.

Przybyli do Poznania dnia 24. Lipca.

BAZAR: Dąbrowski z Winogóry.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: André z Torunia; Werner z Szubina; Buschmann z Pleszewa; Franke z Berlina; Schuppich z Elberfeld.
POD CZARNYM ORŁEM: Lutomski z Stawu; dr. Michalski z Wągrowca.
HOTEL PARYSKI: Hr. Sokolnicki z Murzynowa; Żeromski z Grodziszczka.
HOTEL BERLINSKI: Willich z Kalisza; Niklass z Pleszewa; Thiel z Malborga; Palewski z Witosławia; Stiller z Gostynia; Günther z Wrześni; Heutelbach z Werdohl.
HOTEL WIEDENSKI: Węsierski z Zakrzewa.
HOTEL SASKI: Goskiewicz i Klokowski z Gniezna.
HOTEL EICHBORNA: Raschke z Zopot.
W mieszkaniu prywatném: Hr. Tyszkiewicz z Görlitz, ulica Wilhelmowska Nr. 23.

Dnia 25. Lipca.

BAZAR: Chrząszczewski z Warszawy; ks. Kegel z Trzemeszna; Sokolnicki z Wszemborza; Lipski z Ludom.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Treskow z Wierzonki; Busse z Mechlina; Appel z Berlina; Hedding z Lipska.
HOTEL BAWARSKI: Biernacki z Orchowa; Czapski z Gniezna; Jerzewski z Zakrzewa; Iffland z Piotrowa; Gorzeński z Witaczyc; Janiszewski z Baszkowa; Dietrich z Landsberga; Spitzberg z Szremu; Burghardt z Polskiéj wsi.
POD CZARNYM ORŁEM: Alfeld z Szremu; Brodzki z Żydowka; Zaborowski z Iłowca; Drwęski z Starkowca.
HOTEL DREZDENSKI: Ks. Przybyszewski z Sławna; Krager z Malborga; Beniamin z Amsterdamu; Felsheim z Doltelbach; Beck z Norynbergu;
HOTEL RZYMSKI: Nęckowska z Kórnika; Sulerzycki z Zbęchów. Dannapel i Stoc z Tarnowy; Rogaliński z Cerekwicy; Grätzel z Starogrodu.
HOTEL PARYSKI: Treppmacher z Wielki; Cegielski z Wodek; Hubert z Gurowka; Mielęcki z Nieszawy; Mlecka z Węgierskiego; Przystanowski z Białężyna; Szymański z Kostrzyna; ks. Piątkowski z Winogóry; Wojciechowski z Gniezna.
POD WIELKIM DĘBEM: Dziembowski z Węgorzewa.
POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Pohlenz z Pleszewa; Iffland z Kolatki; Fenner z Ossowa.
HOTEL BERLIŃSKI: Gońskí z Trzemeszna; Neugebauer i Dobski z Grabowa; Haacke z Nowca; Łakomicki z Slachcina; Strzelecki z Trzemeszna; Kierski z Brzyzna; Böttcher z Wolsztyna; Wollmann z Szremu; Glas i Kurzig z Grodziska.
POD BIAŁYM ORŁEM: Albrecht z Babina; Eichstädt z Mur. Gośliny; Geisler z Smigla.
HOTEL EICHBORNA: Pestachowski z Gniezna; Wolfson z Wielenia; Schwarz z Sierakowa.
POD KORONĄ: Herzog z Zittau; Weigold z Obrzycka; Soldin z Międzychodu.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	Dnia 25. Lipca. 1853. r. od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn
Pszenicy, szefel	2	20	—	2	28	10
Żyta, szefel	2	2	3	2	6	6
Jęczmienia, szefel	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	1	5	6	1	10	—
Tatarki, szefel	1	14	6	1	18	9
Grochu, szefel	—	—		—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	22	6	—	27	6
Siana, centnar	—	20	—	—	22	6
Słomy, kopa	8	—	—	9	—	—
Masła, garniec	1	20	—	1	25	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.	22	15	—	23	—	—

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 23. Lipca 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{7}{8}$
dito z roku 1850	$4\frac{1}{2}$	—	102
dito z roku 1852	$4\frac{1}{2}$	—	102
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$93\frac{1}{4}$
dito premiów handlu morskiego	—	—	$142\frac{3}{4}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	100
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{1}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{8}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	$104\frac{1}{4}$
dito W. X. Pozn., nowe	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$100\frac{1}{4}$
Louisdory	—	—	111
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{3}{4}$